

## Prenumerata

w Radomiu

Rocznica	4
Półrocznica	2
Kwartalnie	1
Miesięcznica z odnośnieniem do domu	40 kop
z przesyłką pocztową:	
Rocznica	ra. 5 kop.
Półrocznica	2 " 50
Kwartalnie	1 " 26

Data 29 Marca 4. Cyrylla Dyakosa.  
" 30 " 4. Kwiryna M. Angeli.  
" 31 " 4. Balbina P. i Korneli P.  
" 1 Kwintyna Wielkano. & Teodory.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu

## GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

## Ogłoszenia:

Zwyczajne za 1 wiersz półtęty lub jego miejsce . kop. 7.  
Reklam i wiersz garmont. „ 12.  
Nakłady: za 1 wiersz „ 10.  
Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo ra. 10  
oprosy opłaty pocztow. (1/4 k. od 1 lita egz.) i kosztów przesyłki.  
Ogłoszenia przed Redakcją przyjmują Warszawa: A. Jędrzejko, Ogłoszeń: Rajchman i Fren-  
dler, Seniorska 18.

## Redakcyja i Administracyja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 5 minut 42  
Zachód „ „ „ 6 „ 28  
Długość dnia „ „ „ „ „ 12 „ 46  
Przybyło „ „ „ „ „ 5 „ 8

Redakcyja „Gazety Radomskiej“ — sklepy pp. Dubelta, Rakowskiego, Winklera i księgarnie pp. Grohmana i Zuckra.

**Kierunek literacki „Gazety Radomskiej“ w dniu 1-go Stycznia 1888 roku objął p. Henryk Hugo Wróblewski, literat i dziennikarz, b. współpracownik „Kuryera Warszawskiego“ i „Więku“.**

## Do Szanownych Prenumeratorów i Czytelników „Gazety Radomskiej“

Numer Wielkanocny „Gazety Radomskiej“ wydawany będzie Szan. Prenumeratorom i Czytelnikom w Redakcyi w Wielką Sobotę do godziny 11-ej przed południem, na miasto i na pocztę numer wielkonoctwiany rozesyłany będzie tegoż dnia rano. Redakcyja zamknięta będzie w Wielką Sobotę od godziny 12 w południe oraz w obadwa święta Wielkanocne.

## WIELKI TYDZIEŃ.

Cały tydzień bieżący nazywa się Wielkim, bo w tym tygodniu obchodzić kościół pamiątkę wielkich i świętych tajemnic Mejskiej Pańskiej.

W środę, czwartek i piątek popołudniem odbywa się nabożeństwo, zwane „ciemną jutrznią“ dlatego, że kończy się przy zgaszonej świecie. Podczas ciemnej jutrzni według ilości psalmów umieszcza się 15 świec w trójkątnym (triangulus), który jest prostym zabawką starożytności.

Po odpisaniu każdego psalmu gani się jedną świecę, a ostatnią chowa się na ołtarz i gani za danym znakiem przez białe światło zamknięcie brawiary, co lud prosty mylnie nazywa wyganianiem Jaddusa.

Stopniowe gaszenie światła wyraża warstwową mekę moralną Chrystusa, któremu coraz ciemniej, smutniej robiło się w duszy, gdy trwał na modlitwie w Ogrójcu; a zachowanie ostatniej świecy i loskot brawiary przypomina porwanie Chrystusa i popioł Apostołów.

W czasie jutrzni zamiast zwykłych lekcji tj. wyjątków z Ojców kościoła i żywotów św. śpiewają się lamentacje proroka Jeremiasza nad zburzoną Jerozolimą, czem kościół wyraża żal i ból o wspomnieniu cierpień Chrystusa.

W Wielki Czwartek, to jest dziś, kościół obchodzi pamiątkę ostatniej wieczery i ustanowienia Najśw. Sakramentu.

Dnia tego odprawia się jedna tylko msza św., w czasie której na Gloria na znak radości z ustanowienia Najśw. Ofiary dewonij we wszystkie dawony, które potem na znak żałoby milkną. Po mszy przenosi się Najśw. Sakrament do piwnicy, t. j. do ustronnego miejsca, co przypomina wzięcie Chrystusa.

Następuje potem nieszpory i obnażanie i obmywanie ołtarzy. Ta czynność jest zażytkiem starożytności; w pierwszych bowiem wiekach wierni prześladowani musieli ukrywać wszelkie ślady publicznego nabożeństwa, ubierali więc i rozbiłali ołtarz za każdym razem.

Symbolicznie to obdaranie ołtarzy z ozdób wyraża smutek kościoła, a obmywanie ma przypominać wiernym, że Chrystus ofiarą swoją obmył ludzkość całą z grzechu pierworodnego.

W kościołach katedralnych w tym dniu blasku poświęca Oleje św. i umywa nogi 12 sta klerykom lub biednym.

Pamiątkę śmierci Zbawiciela obchodzi kościół w Wielki Piątek. Dnia tego nie ma

mszy św., bo to dzień śmierci Najwyższego Kapłana Syna Bożego, odprawia się tylko tak zwana liturgia. Na początku nabożeństwa celebrans leży krzyżem u stóp ołtarza na znak pokuty. Podczas czytania wyrazów z ewangelii, że Chrystus umarł, kapłan pada na kolana, często pamięć śmierci Boga za rodzaj ludzki.

Ponieważ Chrystus umarł za wszystkich, w dniu tym kapłan modli się za wszystkich ludzi bez różnicy wyznania. Następnie celebrans obnaża krucifiks z wolonu, bo Chrystus obnażony wisiał na krzyżu. Obnażony krucifiks kładzie kapłan na środku kościoła i razem z ludem czyni adorację temu godłu zbawienia. Potem celebrans przenosi z piwnicy Najśw. Sakrament na ołtarz i czyta liturgię.

Konsekracji nie ma, bo w tym dniu Chrystus sam się ofiarował; podniesienie odbywa się jedną ręką na znak niepełności ofiary. Po komunii kapłan następuje nieszpory, a po nich przeniesienie Najśw. Sakramentu do grobu.

Pierwszą ceremonią w dzień wielkonoctwiany jest święcenie ognia. Chrupał ten bardzo starożytny jest pamiątką pierwszych wieków kościoła, kiedy dla godności ofiary mszy św. nie używano ognia zwyczajnego, ale za każdym razem wydobywane święty z kamienia, poświęcano i takim dopiero zapalano światło na ołtarzu.

Następuje potem święcenie paschały, który wyobraża Chrystusa, dlatego też wkłada się w paschał pieg gran kładzie, jakoby pieg ran Chrystusa.

Dawniej paschał był kolumną woskową, na której wypisywano dla wiadomości wiernych porządek świąt następujących po Wielkonoctwie, który ciągle się zmieniał, stąd co rok musiał być odnawiany. Zaraz potem święci się według do Chrztu św. bo tego dnia dawniej udzielano chrzest katechumenom.

Po tych ceremoniach celebrans odprawia mszę św., w czasie której śpiewa się alleluja (hebr. „Chwalcie Pana“), na Gloria odzwajają się dawony, jako zapowiedź wieczornej radości.

Ponieważ cud Zmartwychwstania Pańskiego miał mieć miejsce po północy, stąd noc Zmartwychwstania „Wielka-noc“ się zowie. Najgłośniejszym obrzędem dnia tego jest rezurekcyja t. j. śpiewanie jutrzni i pochód procesyi trzykrotny około murów kościoła, w czasie której niosą godła Zmartwychwstania.

Dawniej święto Wielkanocy obchodzono przez dni ośm, dziś tylko przez dni dwa. Czas odprawiania rezurekcyi jest różny podług zwyczajów, a tam, gdzie dużo jest kościołów, rezurekcyja trwa noc całą, co godzina w innym kościele.

R.

## Z KRZYŻA.

(Memento.)

Na krzyżu konam z zwiesszoną skrobią,  
Z przebitą pierśią, z przebitą dłońią.

Z skrawioną koroną cierni;  
Zezerniałe w górza ludzi mrowickiem

Męce Mejskiej wierzaj urogawionym,  
A gdzieś są, gdzieś moi wierzaj?

O ludy ziemi! i na was czeka  
Okrutna meka Syna-Ciałowika

Przyszedł mi wasza odkryta;  
Spotnia wyroku chyży się zbliża.

Wam błogosławieństwo mego krzyża  
Zrywa się ręka przybita.

I was do krzyża także przybiję,  
Skrawione ręce potem umyję,  
A wy umierać będziecie;  
Niechże was srogość mek nie przestrasza,  
Niech jako Moja będzie śmierć wasza,  
Jeżeli zmartwychwstać chcecie.

Zwiasz mi głowa, oko się mroczy,  
A wznosząc bliźniarstwo mek się toczy,  
Niebo się kryje żałobą,  
A głos mój pada na duszę ciemną:  
O ludy ziemi! — nie płacz nademną,  
O! zapłacz lepiej nad sobą!..

Kornel Ujejski.

## Dziś t. j. w Wielki Czwartek

W kościele parafialnym:

Dziś w kościele parafialnym odprawioną zostanie jedna tylko uroczysta msza św. o godz. 10-ej. W dniu tym kościół św. obchodzi pamiątkę ustanowienia Ofiary mszy św. i Najśw. Sakr. Pamiątką tą jest dowodem największej ku nam miłości Boskiej i wywołuje w sercach wiernych uczucie najżywej wdzięczności i wesela; dla tego na początku mszy św. śpiewa się hymn radosny, anieleci: „Chwała na wysokości Bogu“, podczas czego odzwajają się wszystkie dzwony, ogłaszając radość niezmierną z ustanowienia tajemnic św. — ale zarazem przypomina też kościół, że dzień ten był początkiem i wigilią meki Zbawiciela, na znak czego dalsze nabożeństwo dnia tego przybiera cechy żałoby i smutku; dawony kościelne milkną na wyrażenie, że zamilkli Apostołowie i pociekali po wydaniu Chrystusa w ręce nieprzyjaciół.

Pod koniec mszy św. Najświętszy Sakr. procesyjnie przenosi się do tak zwanej ciemnicy, urządzonej zwykle w bocznej kaplicy a wierni zaczynają nawiedzać groby, obchodząc kościoły.

Zwyczaj nawiedzania grobu jest starożytny i dawny, wyraża chęć pobożnych wiernych wynagrodzenia choć w części tych zniwag, jakie Chrystus poniósł, będąc wziętym do ciemnych władz w Jerozolimie.

## W Wielki Piątek.

Ceremonie wielkopiątkowe rozpoczyna się o godzinie 8-ej rano.

W dniu tym odzwajają się pamiątki największego w dziejach świata zdarzenia, bo pamiątkę śmierci Boga-Ciałowika za grzesznych ludzi.

W Wielki Piątek nie odprawia się zwykłej mszy św., a to z powodu smutku z krzyżowej śmierci Chrystusa i aby przypomnieć wiernym, iż w dniu tym sam Zbawiciel, jako wielka ofiara, sam ofiaruje się Bogu Ojcu za grzechy świata całego. Odbywa się uczczenie wizerunku ukrzyżowanego Chrystusa, a Najświętszy Sakr. przenosi się uroczystość w monstrancy do stosownie przygotowanego miejsca, wyobrażającego grób Zbawiciela i pozostawia się ku uczczeniu wiernych aż do resurekcyi.

O godz. 5 po południu rozpocznie się pasja z nauką, zastosowaną do żałobnej uroczystości dnia tego. Naukę wygłosi ks. Karol Sławiński.

## W Wielką Sobotę.

Nabożeństwo Wielkonoctwiane rozpocznie się o godz. 8-ej od poświęcenia ognia, wykrzeszonego z kamienia, co jest symbolem, że Chrystus mocą własną przywrócił sobie życie i z grobu powstanie. Poświęca się paschał, będący godłem triumfującego zmartwychwstałego Boga-Ciałowika, a w końcu odbywa się poświęcenie wody do Chrztu

św. i odprawia się msza św., w czasie której na „Gloria“ odzwajają się radośnie wszystkie dawony na znak wesela wielkiego z mającego się wkrótce obchodzić Zmartwychwstania Chrystusa.

W dniu tym miejscowi kapłani o godzinie 1-ej popołudniu rozpoczynają święcenie potraw, przygotowanych na Święta Wielkanocne. Święcenie to jest starożytnym zwyczajem i oznaką pobożności słowiańskiego ludu.

We środę, czwartek i piątek o godzinie 4-ej po poł. odprawiać się będzie „Jutrznią“, pod koniec której zapalone na trójkącie i ołtarzu świece zostają stopniowo gaszone i dla tego zowie się ciemną.

Gaszenie światła przez głębokie żałoby, przypomina wiernym noc ciemności, jakimi się pokryła ziemia w chwili śmierci Zbawiciela, a stopniowe gaszenie tychże, prócz jednej umieszczonej na wierzchu trójkątnego świecznika, obok zachowania starożytnego zwyczaju, ma oznaczać ucieczkę Apostołów i ucieczkę, kiedy Mistrz ich był pojmany — niegaszona zaś świeca, chowana za ołtarz i pokazywana ludowi, wyraża śmierć i rychłe zmartwychwstanie Chrystusa.

Na ciemnej Jutrzni śpiewają się lub odzwajają lamentacje Jeremiasza, proroka, przypominające okropność boleści Jezusa, ofiarującego się za nas i obrzydliwość grzechów, które były i są przyczyną meki Jego.

Resurekcyja w dniu Wielkonoctwa rozpoczyna się o godz. 5 rano z procesją, trzykrotnie okalającą kościół z obnoszeniem Najśw. Sakramentu, po skończeniu której odprawiana będzie Jutrznia i msza święta uroczysta z nauką, zastosowaną do uroczystości. Naukę wygłosi ks. Julian Piontek.

## W kościele po-bernardyńskim.

Dziś, t. j. w Wielki Czwartek, ceremonie wielkoczwartkowe rozpoczyna się o godzinie 8 i pół rano.

## W Wielki Piątek.

Przy grobie Zbawiciela święta o godzinie 6 1/4 wieczorem śpiewano będą „Gorzkie Zale“, po skończeniu których słowo Boże, zastosowane do uroczystości i tyle żałobnej chwili wygłosi ks. Tiakor.

## W Wielką Sobotę.

O godzinie 9 1/4 wieczorem rozpoczyna się „Resurekcyja“ z trzykrotną procesją po wspaniale oświetlonym cmentarzu kościelnym.

## Kwesta wielkoczwartkowa.

Tradycyjnym zwyczajem i w r. b. w świątyniach naszych Komitet Dam zbierać będzie przy Grobie Zbawiciela święta ofiary na miejscowe instytucje dobroczynne, a mianowicie na zasilenie szpitalnych funduszu szpitala św. Kazimierza i na Towarzystwo Dobroczynności w Radomiu.

Według programu, ułożonego przez Szanownego kuratora szpitala św. Kazimierza, przy grobie Zbawiciela kwentować będą panie:

## W KOŚCIELE FARNYM:

## W piątek.

Od godz. 12 do 2-ej Walerya Przyłuska  
" 2 — 4 Helena Piłuska  
" 4 — 6 Wanda Jazłuska  
" 6 — 8 Gabrylija Cennere







ema przez starozakonnego, wyrzucił z pa-  
szeterni swoim w drogę. Zabrano święto-  
ną macę i o gnieźchu podążyli ku do-  
mowi. Zasypanie wioły zakrywały tór. Wy-  
boje tamowały i utrudniały podróż. Noc  
jakby ciemną zasłoną zakrywała im oczy.

Włoszczanin, nie widząc na ukos drogi  
stojącego mostu, chybił śladu, skierował  
błędnie i w mgnieniu oka znalazł się pod  
wodą, która zabrała mu życie, tak potrze-  
bne dla rodziny. Starozakonny ocalał, koń  
utonął.

Chcąc mieć obraz całego stanu rzeczy  
z obecnej chwili, należy rzeczywistości za-  
rzucić w oczy. Potrzeba oderwać tę za-  
salowaną kartkę z zalanych pól, z podmio-  
lonych węgłów i zawalonych kominów. Drę-  
ki zaiste Opatrzności, że ludzie ci, kiedy  
w nieszczęściu ciało ich onidawa, w wie-  
rze znajdują otuchę dla siebie. Były wody  
zasyły, a skłonko ziemię ogrzało, oni poczną  
pracować, a w tym znoju słysząc będzie  
głos rolnika do pługów.

„I ty śpiwasz skowronczku, i ja też już orzę,  
Otydnu nas pracujących widzą rannę sroga,  
O ty śpiwasz skowronczku, dodawaj nadzieję,  
Wszakże ja to dla ciebie i dla siebie śpiję”.

**Z Sandomierza** o puszczaniu lodów na  
Wiśle korespondent nasz, p. Olszyński, pi-  
sze co następuje:

Wiata pod Sandomierzem pocięła o go-  
dzinie 2-iej z niedzieli na poniedziałek d.  
12 marca.

O godzinie pierwszej po północy dał się  
słyszyc huk łamiącego się lodu. Wiele domów  
na Przedmieściu Krakowskim zostało za-  
lanym, jako: mieszczan, p. Lejchta, Ro-  
walskiego oraz wielu innych, tak iż w nocy  
zauważeni byli przeprowadzanie się ze swoich  
mieszkań aż do sąsiednich, położonych na  
pagórkach.

Droga, wiedząca od Krakówki aż do za-  
mku Sandomierskiego okryta była  
obryznięmi kawałkami lodu, tak iż przy  
opędzeniu wody trudno było nią przeje-  
żdżać.

Z drugiej strony miasta został zalany  
ogród miejscowego browaru; oraz mieszka-  
nie i łaki p. Tomalskiego.

Kra na odpocie Wisłki, między mia-  
stem i progimnazjum, aż do Gór Pieprzo-  
wych stale się zatrzymała.

Starek rządowy, który był pod Sando-  
mierzem, popłynął z wodą i o takowym  
nie ma żadnej wieści.

**Ze Staszowa** korespondent nasz pisze:  
W 23 numerze „Gazety Radomskiej” ko-  
respondent ze Staszowa donosi, że wsku-  
tek wylewu rzeki Czarnej połowa miasta  
była zalana wodą, przyczem kilka budyn-  
ków runęło, i że o ratunku mowy być nie  
mogło, gdyż powódź nastąpiła w nocy.

Widocznie p. korespondent Staszowski,  
list swój pisał pod wpływem zapatu im-  
provisacyjnego, albo też bez sprawdzenia  
stanu rzeczy uwierzył pogłoskom i wsku-  
tek tego minął się nieco z prawdą — wo-  
bec tego, poczytując sobie za obowiązek  
sprostać podane przez niego wiadomości.

Rzeczywiście stan wody na rzece Czar-  
nej zaczął się podnosić w dniu 10 marca,  
od godziny 1 w nocy, jednakże wskutek  
częstkowego łamania się lodów i powstałe-  
go stąd zatoru, woda z całą gwałtownością  
wystąpiła z koryta dopiero w dniu 11-ym  
około godziny 12 w południe. Istotnie wy-  
lew w owym czasie osiągnął tak znacznych  
rozmiarów, jakiego Staszów prawdopodobnie  
nigdy nie oglądał. Wiele domów i bud-  
ynków, położonych nad brzegami Czar-  
nej, jak miejscowy szpital i szlachta, na-  
około były oblانة wodą, i dostęp do nich,  
wskutek lodów był nietylko niemożliwy,  
ale niebezpieczny — lecz mimo to żaden z  
budynków nie runął. Domy położone nad  
brzegami rzeki, prawie do połowy były  
zalanе wodą i wskutek tego nietylko, że  
niektóre piece i kominy uszkodzone, ale i  
mieszkający w tych domach ponieśli dość  
zneczne straty w artykułach żywności.

Ratunek był podany, jaki tylko narzecie  
podać było można; z zalanych powodnia-  
domów na łodzi wywożono ludzi, zwierze-  
ta domowe, artykuły spożywcze i meble do  
przebieżania spręży.

Jedyni kto mógł zarządzić opieszałość  
w niesieniu pomocy, to takowa była tylko  
rezultatem objętości miejscowych mie-  
szkańców, z jaką się zachowywali podczas  
całej katastrofy, dla swych poszkodowa-  
nych współbraci — istotnie wobec tak do-  
tkliwej klęski i groźnego niebezpieczeń-  
stwa trzeba było gorąco zachęcać, aby po-

ruszyć ozięble serca do czynów ludzkości.  
Przyznajemy ze skruchą, że więcej mieli-  
my tu prosiących o ratunek, i przypatru-  
jących się powodzi, aniżeli z nim spie-  
szących i współczujących niedolę bratnia.

K.

**Z Góry Puławskiej** korespondent nasz  
pisze: We czwartek t. j. 22 b. m. nad wie-  
szorem woda na Wiśle zaczęła przybierać,  
wystąpiła na ląd i dochodzi do wału ochron-  
nego. Karzma, stojąca za wałem w wodzie  
na czterech stopach; dotąd niebezpieczeń-  
stwa nie ma, co dalej Bóg tylko wie. Kra jeszcze  
się pokazuje, choć w bardzo małej ilości.

Waż w miejscowości zwanej pod „Spich-  
rzem”, woda podmyła i rwie, zachodzi  
obawa, aby się cały nie obsunął do wody,  
gdyż wtedy cała dolina zostałaby zalana —  
to też setki ludzi pracuje, tyjąc fasynę i  
worki, napelnione ziemią i kamieniami.

Wody z pól z roztopionych śniegów  
ogromne ruszają; we śróde około południa  
woda z gór pędząca, zniszcza groble na dwa  
sążnie wysoko, około mostu na drodze,  
prowadzącej do Janowca. Straty ogromne,  
komunikacja przetrwała.

**Z Białobrzeg** donoszą nam co następu-  
je: Dnia 23 b. m. poziom wód na Pilicy  
wznosił się do niebezpiecznej wysokości, rze-  
ka wystąpiła z brzegów i zalała okolice.  
Most w części uszkodzony, szlachta i sto-  
dołę zabrali fale rozbukane rzeki.

Pod wodą znajdują się wieś: Radzanów,  
Ułaski Stanisławowicki, osada Wyśmier-  
zedza (w części), Wólka-Koruchowska,  
Redlia, Korzeń, Kłamy, Borki-Jasiejskie.

Szkody duże, ponieważ mieszkańcom  
waj powyższych woda pozostawiała lub za-  
brała kartofle, których z dotu nie zdołali  
zabrać z sobą. W Ułaskach popłynęło z wo-  
dą sześć owiec.



### Kazimierz Jarochowski.

Znowu świeża mogiła — znowu zamknął  
powieki mąż zasług obywatelskich, szło-  
wiec szlachetny, znakomity historyk pol-  
ski, Kazimierz Jarochowski.

Przyjechał na świat w r. 1829 we wsi  
Sokolniki Małe w księstwie Poznańskim,  
z ojca Cyprjana, szanowanego powszechnie  
rolnika i żołnierza b. wojsk polskich.

Po ukończeniu szkół gimnazjalnych w  
Poznaniu, studia prawne odbywał na  
wyszczelnicy berlińskiej, a po złożeniu egzami-  
nu państwowego pozyskał godność są-  
dziego w Poznaniu.

Na stanowisku tem wytrwał do r. 1881,  
a w r. zeszłym z urny wyborczej wyszedł  
jako poseł do sejmiku pruskiego, gdzie dziel-  
nie bronił praw ziemków swoich, coraz  
bardziej gnębionych przez prusaków.

Jako badacz dziejów naszych, głównie  
i przeważnie zajmował się epoką Sasów,  
jako ulubioną swoją specjalnością.

Znakomity historyk cieszył się ególną  
sympatią i cześcią, jako obywatel zany i  
jedeny prawie przedstawiciel historycznej  
wiedzy w nieszczęśliwej prowincji polskiej.

Jako przewodnik Tow. przyjaciół nauk  
w Poznaniu, energicznie budził życie spo-  
łeczne i umysłowe W. Księstwa. Z prac  
jego ważniejszych wymieniamy: „Tekę Ga-  
bryela Jana Junoszy Podolskiego”, „Opo-  
wiadania i Studia historyczne”, „Litera-  
turę poznańską”, „Obiecenie m. Poznania  
przez Patkula” i „Sprawę Kalksteina”.

Cześć pamięci zacnego obywatela — na  
kresach, hołd jego pracy dzielnej i zasłu-  
gom!

### Z kraju.

**W Warszawie.** Pogrzeb ś. p. Władysła-  
wa Sabrowskiego odbył się przy udziale tu-  
mów publiczności i całego świata literackie-  
go. Na mogile zacnego obywatela i znako-  
mitego literata i dziennikarza złożyli wień-  
ce: redakcja „Kuryera Codziennego”, „Ty-  
godnika Ilustrowanego”, „Kuryera Poran-  
nego”, „Dziennika dla wszystkich”, drukar-  
nia Orgelbrand’a, oraz młodzież z napisem:  
„Najszlachetniejszemu protektorowi młodzieży”.  
Przed złożeniem zwłok do grobu przemawiał  
ks. rektor Chełmicki i p. Marjan Grze-  
walewicz. — Zapis ś. p. Ignacego Orzechow-  
skiego na rzecz warszawskiego Towar. do-  
broczynności w sumie rs. 160.000 wyro-

kiem sądu staje się prawomocnym. Z wpa-  
nianego daru tego korzystać będzie młodzież  
szkolna, terminatory, wdowy i sieroty po  
literatach, przytulki starców i kalek i wiele  
innych dobroczynnych instytucji. — Bazar  
na dochód opieki nad ubogimi matkami,  
urządzony staraniem pani Julii Górskiej,  
cieszył się niebywałym powodzeniem. —  
Sympatyczne Tow. subiektyw handlowych i  
przemysłowych m. Warszawy w r. 1887  
liczyło 220 członków, budżet dochodów na  
r. 1888 według obliczeń zarządu osiągnął  
powinno do rs. 8.455, majątek Tow. wyno-  
sił ogółem rs. 15.000. — Ostatni termin  
nadsyłania prac na konkurs ś. p. dra Wa-  
lentyego Kaczorowskiego upływa d. 31 b. m.

**W Kielcach** przedstawienie amatorskie  
na dochód Towarzystwa dobroczynności po-  
wiodło się bardzo dobrze i przyniosło zna-  
czny dochód dla instytucji. — W trzech  
wspisaniach w gub. kieleckiej, jak donosi  
„Gazeta Kielecka”, znajdują się 1000 arez-  
tantów.

**W Lublinie** stan zdrowotny miasta po-  
prawił się znacznie, ospa ustąpiła, a tyfus  
w węższości zmniejsza się. — Wykryto fa-  
brykę fałszowanej herbaty, winnych oddano  
w ręce sprawiedliwości. — Wystawa koni  
wieloletnich odbędzie się tutaj w dniu 18  
maja r. b. na placu za rogatką warszawską.

**W Kaliszu** magistrat tamtejszy stara się  
o wycofanie akt swoich dawnych, bardzo  
często w błogu interesów potrzebnych i w  
tym celu zrobić, gdzie należy, odpowiednie  
przedstawienie. — Z koncertu, urządzonego  
na powódź, osiągnięto czystego zysku  
rs. 264. — Powstał tu projekt urzędzenia  
tramwajów, a mianowicie z Kalisza do O-  
strowca za przestrzeni 20 wiorst. — Pani  
Zimajer — zganiwana niegdyś na stołeczną  
scenę — zbiera tutaj oklaski.

**Pod Łodzią**, wśród mieszkańców wsi Ba-  
luty Nowej, organizuje się kasa pogrzebo-  
wa, która stowarzyszonym ojcom lub opie-  
kucom rodzin wydawać będzie zapomogi  
pogrzebowe w stosunku do lat zmarłego  
członka rodziny.

### Pomnik Mickiewicza.

Komitet budowy pomnika Mickiewicza  
na posiedzeniu, odbytem w Krakowie w mie-  
szkanie Jana Matejki, uchwałił:

1) przyjąć do wykonania projekt ar.  
19-ty Teodora Rygiere i wykonać takowy  
w 1/3 projektowanej przez autora wiel-  
kości;

2) wybrać komisję, złożoną z pp. Prze-  
dzieckiego, Matejki, Zacharjewicza i Soko-  
łowskiego, która obejmie nadzór nad wy-  
konaniem projektu i

3) ogłosić konkurs na odlew pomnika,  
z uwzględnieniem wyłącznie sztuk krajowych

### Ubezpieczenie na życie.

(Artykuł nadesłany.)

Wobec ogólnej stagnacji tak w rolni-  
ctwie jak i w przemyśle krajowym, ceko-  
wiele, który dawniej za lepszych czasów  
był w możności co rok odkładać znaczniej-  
szy kapitał, uważał, że w ten sposób dobrze  
procentując swoje pieniądze, najlepiej za-  
bezpieczy był swojego rodzinną.

W ostatnich latach zmieniło się jednak-  
że o wiele ogólnie położenie finansowe, nie  
tylko w naszym kraju, ale i w całej Euro-  
pie. Dziś ojciec kochający rodzinę, znalazł-  
by się w krytycznym położeniu, chcąc za-  
pewnić byt swojej żonie i dzieciom z kapita-  
łu, którego z powodu ciężkich czasów  
odkładać nie jest w możności; on może je-  
dynie przez zabezpieczenie się na życie  
(począwszy od opłaty pierwszej składki)  
zadocę uczynić obowiązkiem względem  
swoich najbliższych, w chwili, kiedyby  
śmierć pozbawiła ją swego opiekuna —  
wtedy to Towarzystwo ubezpieczeń powin-  
no zapłacić wypłatą kapitału w części ma-  
teryjalnej ubytek ojca rodzinie, dla tego też  
asekuracja racjonalnie zastosowana, jest  
jedną z najpilniejszych kwestyj naszego  
czasu, jedną z najszlachetniejszych jego  
dążeń.

Teorya poucza, że w czasach przesileń  
ekonomicznych jedyną pomoc w zabezpie-  
czeniu bytu rodzinie oddają ogółowi To-  
warzystwa ubezpieczeń i że łącznie z cy-  
wilizacją idzie asekuracja; czegodowodem,  
że najwięcej ubezpieczonych posiada Ame-

ryka, następnie Anglia, Francja i Niemcy.  
Zatem nie dziwnego, że w ostatnich cza-  
sach i u nas większość klasy inteligentnej  
coraz więcej zaczyna się interesować kwe-  
stją ubezpieczenia na życie.

Zaznaczyć jednak należy, że w ostatnich  
trzech latach pisma nasze przynosiły cora-  
to sprzecznijšie wieści o Amerykańskim  
Towarzystwie ubezpieczeń „New-York” na  
wzajemności opartem, które otrzymało już  
koncesję w obrębie państwa rosyjskiego.

Podważając niejednokrotnie publiczność  
domaga się bliższych szczegółów, dotyczą-  
cych Towarzystwa „New-York”, czujemy  
się więc w obowiązku dla dobra ogółu stre-  
ścić obraz jego działalności.

Towarzystwo „New-York” istnieje od  
lat 43, należy zatem do rzędu najdawniej-  
szych instytucji tego rodzaju w świecie,  
jest oparte czysto na wzajemności (zatem  
akcyonaryuszów niema), posiada kapitału  
gwarancyjnego 161,000,000 rubli, które  
stanowią wyłączną własność ubezpieczo-  
nych i pracuje w Europie przeszło lat 20,  
a mianowicie we Francji, Anglii, Austrii,  
Niemczech i t. d.

Wszędzie walczą o lepsze z towarzy-  
stwami akcyjnymi, które dają większą  
część zysków, powstających z groza wodo-  
wego, pomiędzy z natury rzeczy już bo-  
gatszych akcyonaryuszów. Zatem Towaryst-  
wo „New-York” operuje na tych samych  
zasadach wzajemności, jak znane u nas po-  
wszechnie Towarzystwo ubezpieczeń kra-  
kowskie.

Jako gwarancję dla poddanych rosyjskich  
Towarzystwo „New-York” złożyło do Ban-  
ku państwa pół miliona rubli tytułem  
kaucji i nadto obowiązane jest od ubez-  
pieczeń, zawartych w państwie rosyjskim,  
30% z otrzymanych składek, co 1-go każ-  
dego miesiąca deponować do Banku pań-  
stwa, jako dalszą kaucję; prócz tego Towa-  
rystwo odpowiada całym swoim majątkiem  
za zobowiązania, zaciągnięte w fu-  
turem kraju, nadto istnieje specjalna  
kontrola rządowa, czuwająca nad akarat-  
nością biegu interesów Towarzystwa w  
państwie rosyjskim. W r. 1886 Towaryst-  
wo „New-York” rozdzieliło pomiędzy  
ubezpieczonych zysków 4,430,574 rubli.

W interesie naszego ogółu leży, abyśmy  
mieli, tak jak w innych krajach, ile moż-  
ności jak najwięcej Towarzystw ubezpie-  
czeń na życie, konkurencja bowiem, sta-  
nowiąca duszę przemysłu, przynosi naj-  
większe korzyści tym, którzy pragną za  
niewielkie pieniądze zabezpieczyć byt swo-  
ich rodzin na wypadki nieprzewidziane.  
Asekuracja dobrze zrozumiana jest ko-  
rzystną dla wszystkich klas ogółu bez wy-  
jątku, ona jest pieczęcią dla najbliższych  
osób i jej ambicji wychowania swej ro-  
dliny i obronienia jej od niedostatku. Jest  
to przeźroczność, która sama jest jednym ze  
środków najpewniejszych pomyślności ludów  
zabezpieczenia interesów prywatnych.

### Wiadomości polityczne.

Kwestya bałgarska po chwilowej przor-  
wie zaczęła więc być znowu pierwszorzędną  
kwestją polityczną i przedmiotem oży-  
wionej dyskusji nietylko dziennikarskiej,  
ale i gabinetów międzynarodowych.

„Nord” brukselski, dobrze, jak zazwy-  
czaj, poinformowany, przycygnął opinię  
publiczną na ważny przewrót w Bułgarii,  
jaki w najkrótszym czasie nastąpi. Wszys-  
kie nadchodzące z Sofii wiadomości, każą  
przygotować się na rozstrzygające wypadki.  
Książę koburski i Stambułow odważą  
się na ostatnią próbę i ogłoszą niepodle-  
głość Bułgarii. Nie pomóż to wszelako  
przywłaszczycielowi władzy w Sofii, ponie-  
waż Europa zdecydowana jest pokoić kres  
nielegalnemu stanowi rzeczy w Bułgarii.  
Lud tamtejszy w przedłużeniu panowania  
usurpatorów widzi już dzisiaj przedłużenie  
anarchii. „Nord” zapewnia raz jeszcze, że  
usunięcie księcia koburskiego z Sofii wy-  
jdzie tylko na pożytek pokoiu i Bułgarii.

Minister finansów, Naczelnik, zapewnia  
jednak korespondenta wiedeńskiego „Neue  
freie Presse”, iż rząd dzisiejszy nie zamie-  
rza ogłosić niepodległości Bułgarii. Ma  
ona obowiązki lojalności dla Europy, któ-  
rym pozostać musi wierna. Nieprawda jest  
również, aby książę zamierzał zwołać nie-  
bawem sejm. W ramach uznanych za-  
sad politycznych rząd posiada zupełnie peł-  
nomocnictwo co do zarządu finansów, tak,



że nie potrzebuje osobnych uchwał zestro-  
ny zgromadzenia narodowego. Rząd nie  
wierzy, aby W. Porta zdobyła się na kroki  
gwałtowne. Uwieszenie Popowa i Bonewa  
niema absolutnie żadnego związku z po-  
lityką.

Zapewnienie to p. ministra finansów  
Bułgarii nie wzbudza jednak zbyt gło-  
bokiego zaufania, gdyż wiadomości bezpo-  
średnie z Sofii potwierdzają domysły  
„Norda“, co jest dowodem, że sytuacja  
wewnętrzna królestwa silnie jest napiętą  
i, że każda dzień spodziewać się tu można  
ważnych wypadków.

O projekcie ogłoszenia niepodległości  
Bułgarii wspomina zresztą „Presse Wie-  
deńska“, która odradza bułgarom tego  
kroku.

Na podstawie telegramu, przez „Russi-  
sche Corresp.“ z Petersburga otrzymane-  
go, gazety berlińskie zbijają podania wie-  
deńskiej „Polit. Corresp.“ o gromadzeniu  
się wojsk ruskich na austriackiej granicy,  
nazywając takowe sensacyjnymi i alarmo-  
wymi. Przy tej sposobności oświadczają  
te gazety, że Niemcy szukają jedynie drog  
pogodzenia Rosji z Austro-Węgrami w  
sprawie Wschodniej; szczególnie zaś za-  
dowolenia pierwszego z tych mocarstw w  
dachu tradycji. Oświadczenia te zdają  
się być w związku z tem, co wyrażają ks.  
Bismarck przed jednym z przywódców  
sejmowych, że poświęci wszystkie siły  
swoje na spełnienie życzenia nieobcozaka  
cesarza, ażeby Niemcy w interesie obu-  
stronnym utrzymywały przyjacielskie z  
Rosją stosunki.

„Journal de St. Petersburg“, wskazuj-  
ąc na nowe, fałszywe wiadomości „Köln.  
Ztg.“ co do finansów Rosji, oświadcza po-  
między innemi, że w drugiej połowie roku  
zeszłego kapitaliści zagraniczni wystąpili  
istotnie z propozycją pożyczki, lecz oferty  
te nie zostały przyjęte, co nastąpiło nie  
wskutek warunków, postanowionych przez  
kapitałistów, ale poprostu dlatego, że po-  
życzkę uznano za niepotrzebną. Rządy o-  
ciekają się do pożyczek wtedy, gdy uważają  
to za potrzebne, nie zaś wtedy, gdy to jest  
dogodnem dla spekulantów. Jeszcze bar-  
dziej bezpodstawnem jest twierdzenie „Ko-  
eln. Ztg.“ o usiłowaniu ze strony mini-  
sterium finansów zaciągnięcia za granicą  
pożyczki. Żadnych podobnych usiłowań mi-  
nisterium nie robiło.

Cesarz Fryderyk zlecił Następcy Tronu  
zająć się rozbiorem i rozstrzygnięciem  
spraw państwowych podług danych od sie-  
bie wakanów, tudzież podpisywanie za  
siebie papierów bez poszczególnego na każ-  
dy raz upoważnienia.

Mimo zaprzeczeń, jest rzeczą pewną, iż  
rząd austriacki zażąda bardzo znacznych  
kredytów wojennych od delegacji.

## Kursa telegraficzne

z giełdy warszawskiej

Warszawa d. 24 marca 1888. r.

Żądano z kołobnem giełdy	
za weksle krótkoterminowe	
na Berlin za 100 mar.	60 80
„ Londyn „ 1 £	12 21
„ Paryż „ 100 fr.	48 60
„ Wiedeń „ 100 fl.	96 85
za papiery dłużnicze:	
Listy Likwid. Kr. Pol.	90 15
Rosyjsk. Poś. Wschod.	—
Listy Zast. Ziemskie ser. V.	100 15

## Z targów zbożowych i pro- dukcyjnych.

Z powodu świąt izraelskich targisbożowa w  
Warszawie były bezczynne.

W Hamburgu na okolicę napo. spokojne, na  
marso 20 fl., na kwiecień i maj 20 1/4 marek za  
na 100 litrów.

W Gdańsku z powodu zamieci śnieżnej do-  
wozy pszenicy z wyjątkiem poniedziałku mia-  
liamy tu w tym tygodniu tak mało, że równaj  
się nieomal zero. Ponieważ obrót nadzwyczaj  
był mały, to też i o tendencji nie stanowczego  
niepodbobna orawa. W ogóle zdawało się upo-  
sobienie targu na pszenicę krajową być trochę  
slabsze, mocniejsza zaś raczej cokolwiek na  
pszenicę polską, co głównie awydziwniało się w  
poniedziałek.

Na żyto portat bardzo mało. Ceny przy sta-  
łym popycie tak na krajowy towar, jak i na  
połki, bez zmiany.

Z jęciemieniem obrót mały, przy cenach nie-  
zmienionych.  
Koniżyny wskutek małej podażi i braku po-  
pytu, sprzedano tylko kilka partijek. Ceny  
płaczone bez zmiany.

Redaktor i wydawca Dr. Rowolński.

## Sprostowanie.

W Nr. 24 „Gazety Radomskiej“ zamieszczo-  
no, że p. Wincenty Konarski mianowany  
został sekretarzem gubernialnym.

Pan K. dotąd zajmując posadę urzędnika kan-  
celaryjnego Zarządu gub. do spraw włościań-  
skich, a w ostatnim czasie otrzymał rangę se-  
kretarza gubernialnego. Posadę zaś sekretarza  
Zarządu piastuje, jak poprzednio, sekretarz  
kolegialny. Satornin Gruszczyński.

## Dr. Edmund Drewnowski

zamieszkał w Radomiu, róg ulic Zgodnej  
i Lubelsko-Górki, dom Filichowskiego.  
Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i ko-  
biecie.

Poszukuję zaraz posady, buchaltera, kasyera,  
magazyniera, kontrolera, lub likwidatora.  
Oprócz gruntownej znajomości buchalterii,  
władam językami niemieckim, francuskim i ro-  
syjskim. Posiadam chlubne świadectwa ze swej  
kilkunastoletniej pracy w różnych instytu-  
cjach handlowych i fabrycznych, na żądanie  
mogę służyć kanoye.

Wiadomość ustną, lub piśmienną, — Radom, Hotel  
Sandomierski, № 12.

## Potrzebny jest na praktykę młody

człowiek, umiejący dobrze i płynnie pi-  
sać po rusku, dam mu stanoy, stół i pra-  
nie białe, po jakimś czasie mogę mu  
płacić 3 ruble miesięcznie. Zgłosić się mo-  
żę wpięć piśmiennie. Adres: poczta. Gnie-  
wosów w Bako-wcu, piarsz gminy Ściecie-  
chów, pow. kozienicki. Stanikowski.

Rządca lub ekonom kawaler po-  
trzebny jest do dóbr Bleszna ostatnia poczta  
Białobrzegi nad Pilicą.

## Sprzedaż i kupno.

**Drzewka owocowe** są do  
sprzedania w dobrach Sucha, poczta  
Białobrzegi.

**Ktoby** z PP. Obywateli m. Radomia  
miał do sprzedania plac frontowy, ogółem  
od 200 do 300 prętów kwadratowych,  
zdatny na dom i ogród, raczy złożyć ofertę  
w sklepie W-o Rakowskiego, przy ul. Lu-  
belskiej, z opisaniem szerokości frontu,  
przy jakiej ulicy, ile łokci lub prętów kwa-  
drat. I adres swój: Oferta „Plac“

**W majątku Kłonowice**,  
pod Skaryszewem, jest do sprzedania  
**Łubin niebieski** do siewu, po  
3 ruble za korzec. Netto 250 f.

Zaleski.

**Do sprzedania** lub wydzierżawie-  
nia w każdym czasie folwark, obszaru  
mający morgów 162, z domem mieszkal-  
nym i zabudowaniami gospodarskimi.  
Wiadomość u Dra Goldsteina, w domu p.  
Daniewskiego, przy ulicy Warszawskiej  
w Radomiu.

**Pomorzany** pod Wierzbicą, po-  
wiat radomski, ma do sprzedania do sie-  
wu **pszenicę jarą kubankę**,  
konieczną czernową, zdrową, czystą i z  
piękną barwą, oraz 10 jółówek po wieścio-  
wych krowach i holendrzej. Próbkę oglądać  
można w handlu W-go Michalskiego.

**W Koryciakach**, pod Skardow-  
cem (powiat radomski), 6-letni ogier An-  
glo-Arab pokrywa klacze za opłatą ra. 10  
i rs. 1 na stajnię.

**Do sprzedania Majątek Ziem-  
ski Przyborowice**, 9 włók ziemi  
pszennej bez służebności, 5 mil od stacji  
kolei Ostrowiec-Żmuda. Wypłata łatwa. Wi-  
adomość u właściciela dóbr Świącica, poczta  
Sandomierz.

**DWA MŁYNY** wodne i folusz są  
do wydzierżawienia od dnia 1 lipca r. b.  
w Kroczie Wiekowym pod osadą Kuza-  
nów w powiecie Rżewskim położone. Wi-  
adomość na miejscu.

## Do sprzedania

**Lipowice**, młyn murywany o czterech  
kamieniach, dom murywany i inne budyn-  
ki w dobrym stanie, przytem 61 morgów  
gruntu, oddzielna księga hipoteczna, w po-  
wiecie sandomierskim.

Wiadomość u W-go rejenta Kulczyńskiego  
lub u właściciela w Sulisławicach.

# ZA WIADOMIENIE.


Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż  
z dniem dzisiejszym objąłem **skład sukna, kory i futer**,  
istniejący od lat 36 pod firmą **Ojca mego „Jakóba Martofla“**,  
w domu W-go Wróblewskiego przy ulicy Lubelskiej i że do tego skła-  
du przeniosłem istniejący pod firmą **moją** przy ulicy Lubelskiej w domu  
W-go Gruszczyńskiego **skład towarów białych i płó-  
ciennych**.

**Polecając** się łaskawym względem Szanownej Publiczności  
m. Radomia i całej okolicy, zapewniam, że i nadal składy powyższe pro-  
wadzić będę ze znaną Jej sumiennością i punktualnością i że takowe  
zaopatrzone zawsze będą w **znaczny wybór najmodniejs-  
szych towarów z fabryk krajowych i zagranic-  
cznych** po cenach możliwie niskich i stałych.

Z głębokim poważaniem

**Józef Martofel.**

**CHAPKI I KAPELUSZE**



**meżkie i dziecinne w znacz-  
nym wyborze, — najnowsze  
fasony, — poleca fabryczny  
skład czapek i kapeluszy  
ANTONIEGO TUCZYNA**  
w Radomiu, Rwańska, N. 38,  
w Warszawie, Podwal, N. 16.

## W Zakładzie Ogrodniczym Gaczeńskiego

przy ul. Spacerowej w Radomiu  
są do sprzedania nasiona ogrodowe,  
warzywne, kwiatowe i drzewka owo-  
cowe, odpowiednie do naszego klimatu  
oraz kwiaty ozdobne, wazonowe i  
flance różne zastosowane do pory roku

## AKUSZERKA SALONEA SZYMKOWSKA

uzdolniona w swym zawodzie,  
mająca 29 lat szczególnej praktyki, zamie-  
szkała w Radomiu, w domu W-go Pinko  
przy ulicy Spacerowej Nr. 77, poleca się  
względem Szanownej Publiczności.

## SKŁAD CHMIELU WYŁĄCZNIE KRAJOWEGO.

## J. VAVRA

w Warszawie SOLEC 41, poleca **SADZONKI ORYGI-  
NALNE SAAZENSKE** (Czeskie) i przyjmuje obśtalunki  
najdalej do 15 kwietnia.

Najwyżej Zatwierdzone

## Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia na Życie „NEW-YORK“

Założone w 1845 roku.

Warunki Ubezpieczenia i Kontroli zostały zatwierdzone przez p. Ministra Spraw  
Wewnętrznych 21 października 1887 roku.

Kapitał gwarancyjny, na zupełnie zrealizowany, wynosił w dniu 1 stycznia  
1887 roku: **161,100,324 rubli**. Towarzystwo złożyło do Banku Państwa  
**500,000** rubli tytułem kaucyi, (w listach pożyczki wewnętrznej z roku 1887 wartość  
nominalnej **400,000 r.**)

Osoby prawem przepisany fundusz rezerwy składa się do Banku Państwa  
jako gwarancja Ubezpieczeń, w Cesarstwie i Królestwie zawartych.

Czynności Towarzystwa i unormowanie funduszu rezerwowego, podlegają czynnej  
kontrolu Rządu Rosyjskiego.

Wszelkich objaśnień udziela **Biuro Towarzystwa w Warsza-  
wie, Plac Saski Nr. 5.**

N. 2 R. (1-2)

**DYREKTOR  
na Rosję Południową i Zachodnią  
oraz na Królestwo Polskie**

Reprezentant na Królestwo Polskie

**L. WERNER.**

**K. RADKIEWICZ.**

Drukarnia Cenzury. — r. Radom, 16 Marca 1888 r.

W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.